

Trener dopuszczający się przez całe lata wykorzystywania seksualnego nastoletnich zawodniczek w klubie sportowym. Siostry zakonne stosujące kary fizyczne wobec niepełnoletnich podopiecznych Domu Pomocy Społecznej. Nauczycielka utrzymująca relację miłosną z 14-latką. To tylko trzy z wielu skandalicznych historii, które obieły media w ostatnich miesiącach, a dotyczą nadużyć, jakich osoby dorosłe, którym powierzono pod opiekę dzieci w placówkach i instytucjach, dopuszczają się wobec dzieci. Czy w Polsce nie istnieją, czy też po prostu nie działają rozwiązania, które pozwalałyby zapobiegać podobnym dramatom lub jak najszybciej je przerywać? Czy w sytuacji, gdy pojawi się podejrzenie krzywdzenia dziecka przez osobę dorosłą, chcemy doprowadzić do zbadania tej sprawy, czy też nie narazić na szwank reputacji potencjalnego sprawcy lub sprawczyni? I wreszcie co my jako Fundacja Dajemy Dzieciom Siłę zrobiliśmy i zamierzamy zrobić, aby poprawić bezpieczeństwo dzieci poza domem?

Właśnie na ten temat będę dziś rozmawiała z dwiema znakomitymi specjalistkami z Fundacji Dajemy Dzieciom Siłę - Katarzyną Kataną. Dzień dobry, Kasiu.

### **Katarzyna Katana**

Dzień dobry.

Katarzyna jest radcą prawnym w fundacji i zajmuje się rzecznictwem. Oraz Magdaleną Hojnor. Dzień dobry, Magda.

### **Magdalena Hojnor**

Witam.

Magdalena jest specjalistką do spraw standardów ochrony dzieci. Sytuacje, które przedstawiłam przed chwilą - trzy z tysiąca, można powiedzieć, to są wydarzenia, kiedy do skrzywdzenia dziecka doszło poza domem, w placówce, gdzie spędzało jakąś część swojego czasu, ze strony pracowników, czyli osób, którym to dziecko zostało powierzone pod opiekę. I tutaj chciałabym zaznaczyć, że to są przykłady, o których słyszeliśmy i które w ostatnich czasach były głośne, ale skala tego zjawiska jest nieporównanie większa, co wiemy z wielu różnych źródeł, chociażby z raportu Najwyższej Izby Kontroli opublikowanego w lipcu 2022, gdzie wskazano na liczne przykłady zaniedbań wobec dzieci. Wiemy o tym też ze sprawozdań Komitetu Praw Dziecka działającego przy ONZ. Wiemy z różnych źródeł, że bardzo często są to sytuacje nieincydentalne, ale takie, gdzie przemoc, nadużycia dzieją się całymi miesiącami, latami, gdzie w pewien sposób są to rzeczy wpisane w strukturę prawie że danej placówki albo traktowane jako norma na takiej zasadzie, że jakiś pan albo jakaś pani po prostu tak się zachowuje.

No i naszą rozmowę chciałabym zacząć od takiego banalnego, może naiwnego, podstawowego pytania, dlaczego w ogóle do takich sytuacji dochodzi? I chciałabym zacząć od tego, w jaki sposób prawo odnosi się do takich sytuacji, czyli stara się im przeciwdziałać. Katarzyna.

## **Katarzyna Katana**

Na pewne podmioty pracujące w pewnych branżach, czyli np. właśnie edukacji, kulturze czy służbie zdrowia, został nałożony obowiązek sprawdzania pracowników w rejestrze sprawców przestępstw na tle seksualnym. To jest też pewna forma profilaktyki, ponieważ ma zamykać drogę osobom skazanym za konkretne przestępstwa do pracy w pobliżu dzieci czy wraz z dziećmi. Czyli ma przeciwdziałać ten zapis temu, żeby osoba, która już w przeszłości wykazała podobne zachowania, nie miała okazji ich kontynuować w innych miejscach, w których znajdują się dzieci i być może właśnie nie była gdzieś przeoczona przez te przekonania społeczne, które na przykład powodują, że nie decydujemy się zaraportować naszego jakiegoś podejrzenia, że dana osoba się zachowuje podejrzanie. Szeroki obowiązek prawny mamy uregulowany w "Kodeksie karnym", który nakłada na każdego z nas obowiązek powiadomienia służb uprawnionych do prowadzenia postępowań karnych, czyli policję lub prokuraturę, o fakcie nawet przygotowywania konkretnego przestępstwa. Czyli mówimy... Oczywiście dokonania to jest taka faza, kiedy już do przestępstwa doszło, już się nie da nic zrobić, zapobiec. Ale mamy też wcześniejsze fazy właśnie przestępstwa, kiedy na przykład sprawca dopiero przygotowuje się do jego popełnienia.

I kilka takich przestępstw, które ustawodawca uznał za na tyle istotne, na tyle ważne, na tyle też bardzo godzące, powiedziałabym, w takie życie społeczne, że jeżeli nie poinformujemy służb właśnie o wiedzy, jaką mamy, nie mówimy tu o plotkach, tylko po prostu o jakiejś takiej nawet szczątkowej, ale jednak wiedzy prawdopodobnej, że ktoś planuje czy zrobił, czy dokonał takiego przestępstwa, to powinniśmy poinformować właśnie służby. I do tych przestępstw należy m.in. wykorzystywanie seksualne dziecka poniżej lat piętnastu czy też popełnienie innych przestępstw seksualnych przeciwko dziecku na jego niekorzyść. Więc wtedy, jeżeli zaniechamy spełnienia takiego obowiązku, to grozi nam nawet kara pozbawienia wolności. Mamy wreszcie obowiązek typowo już skierowany do profesjonalistów pracujących w obszarze przemocy, którzy na przykład muszą raportować takie sytuacje, kiedy dowiedzą się o przestępstwie z użyciem przemocy, a wówczas, jeżeli tego nie zrobią, to grozi im odpowiedzialność np. dyscyplinarna czy odpowiedzialność karna za niedopełnienie obowiązków, jeżeli ich zawód wlicza się w rozumienie pojęcia, w pojęcie funkcjonariusza publicznego.

Więc prawo jako takie stara się przeciwdziałać, jednak nastawione - przynajmniej prawo karne ze swej istoty - nastawione jest na reagowanie, jak już do czegoś złego dojdzie. A my musimy pamiętać, że ta profilaktyka krzywdzenia dzieci, przestępstw przeciwko dzieciom ona sięga daleko, daleko wcześniej.

**Wracając do tego pytania, na które szukam odpowiedzi, czyli dlaczego w placówkach, instytucjach dochodzi do krzywdzenia dzieci, mimo że mamy przepisy, jak już wiemy od Katarzyny, które zobowiązują nas, pracowników takich placówek do zgłaszania tego typu sytuacji, to chciałabym jeszcze zatrzymać się na chwilę nad społecznym kontekstem funkcjonowania tych przepisów, czyli nad tym, jak wygląda relacja między opiekunem, nauczycielem, trenerem, pod którego pieczęą znajdują się dzieci w takiej placówce, instytucji, a właśnie samym dzieckiem. Bo**

**wydaje mi się, że ta relacja jest bardzo nierównorzędna i że to też z definicji stwarza pole do wielu nadużyć. Czy mogłabyś się odnieść do tego jakoś Magdaleno?**

## **Magdalena Hojnor**

Nie jest nam obca, a już w ogóle pracując w fundacji, dostrzeżenie problemu, że dziecko w wielu miejscach traktowane jest przedmiotowo, ono nie jest podmiotem. Osoby dorosłe nie koncentrują się na tym, żeby ta placówka była przyjazna dziecku, żeby wszystkie panie, które tam pracują, wszystkie wydarzenia, które tam się dzieją, żeby były skierowane właśnie z taką dużą uważnością na dziecko. To jest pierwsza sprawa. Jeżeli traktujemy dziecko przedmiotowo, trudno, żeby ono stało się dla nas najważniejsze, żeby myśleć o jego dobru.

Znowu kolejna kwestia jest taka, że społecznie jesteśmy przyzwyczajeni do tego, że dorośli zawsze mają rację. Tego też uczymy nasze dzieci, że to dorosły ma rację, że to dorosły tutaj rządzi, a nie ty i że ty masz słuchać, i wykonywać nasze polecenia. Tak jest stworzony cały system edukacji publicznej, gdzie dziecko niewiele ma do powiedzenia w szkole. W zasadzie to głównie nauczyciel tam rządzi i rozkazuje, i dzieci muszą się dostosowywać do różnych tego typu zarządzeń. Więc to jest pierwszy kontekst.

Procedury czy polityka ochrony dzieci, o której będziemy pewnie mówić za chwilę, ona bardzo mocno koncentruje się właśnie na budowaniu tej świadomości wśród pracowników, na wskazaniu, że słuchaj, jesteś dorosły, faktycznie jesteś liderem, w wielu sytuacjach ty musisz podjąć decyzję, a nie dziecko, ale musisz uwzględniać jego psychikę, jego potrzeby, to, co on do ciebie mówi, musisz je rozumieć. A oprócz tego masz sztywno wyznaczone zapisy w tej polityce, w której masz obowiązek zareagować po prostu, bo takie są zasady gry.

**Wspomniałaś Magdaleno przed chwilą o tym, że dorosła osoba, opiekun, nauczyciel, trener jest traktowany albo może być traktowany jako lider. Ja tak też sobie myślę, że często w sposób taki szczerzy i prawdziwy przez dzieci, taka osoba jest dla nich autorytetem, kimś, w czyich oczach chcą zdobyć uznanie, kimś, kto stoi na straży zasad panujących w danym miejscu. Generalnie rzecz biorąc, tak jak mówisz, w naszym społeczeństwie ewidentnie dorośli z wielu powodów mają nadrzędną pozycję w stosunku do dzieci we wzajemnych relacjach. A dodatkowo, jak sobie wyobrażam taką sytuację no właśnie szkoły, klubu sportowego, świetlicy, dowolnej placówki, instytucji, w której może dochodzić do różnych form krzywdzenia ze strony opiekunów wobec dzieci i pomyślimy sobie o kadrze, czyli o tych pozostałych opiekunach, nauczycielach, trenerach, którzy widzą coś takiego, to myślę sobie, że wiele hamulców może występować w sytuacji, kiedy nie wiadomo, jak się zachować, jak zareagować, a wiele rzeczy może powstrzymywać pozostałe osoby przed tym, żeby zareagować. Jeśli to nie jest jasno sformułowane, co robić?**

## **Magdalena Hojnor**

Zdecydowanie często zdarza się taka zмова milczenia, że te środowiska nasze są czasem takie mocno zaciśnięte, że oczywiście pana Janka, jak o panu Janku można źle pomyśleć albo że pan Janek to zawsze taki był, lubił z dziećmi przebywać.

**Albo pani.**

**Magdalena Hojnor**

Albo pani.

**Dowolna. Tak, tak, tak.**

**Magdalena Hojnor**

Właśnie, chcę też o tym powiedzieć. To, co powiedziałaś o dzieciach, o tych autorytetach, że statystycznie w ogóle wychodzi, że bardzo często przedstawiciele takich zawodów zaufania społecznego są krzywdzicielami w różnych aspektach. Często jest ta zмова milczenia. Często jest to wybaczenie sobie nawzajem tych dorosłych, ale też są często zależności pomiędzy dorosłymi. Teraz przecież trudno jest zgłosić swojego dyrektora czy przełożonego jako osobę, która krzywdzi. Praca na świadomości dorosłych generalnie, czym jest krzywdzenie, to też jest praca u podstaw, gdzie określamy w organizacji, że krzyk, szarpnięcie, z taką siłą posadzenie dziecka przy krzeselku, żeby usiadło i zjadło, to też jest forma przemocy. Nie dla wszystkich dorosłych jest to jasne. Niektórzy byli tak traktowani u siebie w domu. Przecież na forach bardzo często są wypowiedzi dorosłych: "A ja dostawałem klapsy i wyrosłem na dobrego człowieka, i mi się to przydało". Dorośli cały czas mają przekonanie, że kary fizyczne mogą przynieść coś dobrego i że mogą wpływać wychowawczo, i dobrze na dzieci. Więc zobaczcie, pracujemy tutaj na bardzo różnych poziomach i to prawo rzeczywiście oprócz tego, że ono jest i bardzo dobrze, że jest, ale nie wypełni wszystkich luk, które się pojawiają.

**Tak, zgadzam się.**

**Katarzyna Katana**

Ja bym jeszcze wspomniała o tym, że musimy zdawać sobie sprawę, że to nie jest tak, że jakieś środowiska są bardziej...

**Tak.**

**Katarzyna Katana**

...podatne na, nie wiem, czy przyciąganie, czy też w ogóle występowanie sprawców przestępstw przeciwko dzieciom albo że znowu z drugiego końca, że nasza organizacja, instytucja jest na sto procent wolna od tego typu zjawisk, ponieważ każde takie miejsce pracy, nieważne czy publiczne, czy prywatne,

czy organizacja pozarządowa, czy wreszcie jakakolwiek inna forma działalności społecznej, kulturalnej, edukacyjnej, medycznej, jakiegokolwiek, to ona jest takim właśnie mikrokosmosem. W tych pojedynczych miejscach wystąpią te same problemy, więc warto jakby już mieć przygotowaną wcześniej odpowiedź i ewentualnie te drzwi zamknąć przed osobami, które mogą te niedogodności czy też inne, powiedzmy, braki organizacyjne wykorzystać.

**Tak, wszystko, co do tej pory zostało powiedziane, wskazuje na to, że ochrona dzieci w placówkach, instytucjach tak szeroko rozumianych, jak właśnie przed chwilą też powiedziałyśmy, powinna być lepiej zorganizowana i skuteczniejsza. Jest to nie tylko wniosek z naszej rozmowy, ale też, co więcej, rekomendacja Komitetu Praw Dziecka działającego przy Organizacji Narodów Zjednoczonych, który to komitet bardzo uważnie monitoruje sytuację dzieci w Polsce i to, w jakim stopniu Polska przestrzega "Konwencji o prawach dziecka". I wiem, że Komitet Praw Dziecka ma bardzo konkretne zalecenia dotyczące opieki nad dziećmi w placówkach i instytucjach. Czy możesz rozwinąć ten temat, Katarzyno?**

### **Katarzyna Katana**

Oczywiście. W ostatnim czasie doszło do takiego cyklicznego sprawdzenia stanu przestrzegania "Konwencji o prawach dziecka" w Polsce. Każde państwo, członek Organizacji Narodów Zjednoczonych, który jest jednocześnie stroną tej konwencji konkretnej, tu mówimy o "Konwencji o prawach dziecka", podlega takiemu cyklicznemu sprawdzeniu, czy sytuacja dzieci w danym kraju się zmienia, pogarsza, polepsza i też ewentualnie, co można jeszcze zmienić, wprowadzić, żeby ta sytuacja była lepsza. I tutaj Komitet Praw Dziecka wyraźnie wskazał, że Polsce przydałoby się wprowadzenie tak zwanych praktyk, zasad safeguardingu, czyli to są takie zasady wynikające z wieloletnich doświadczeń nie tylko organizacji międzynarodowych, ale też już konkretnych państw. Podmioty, które pracują z dziećmi, są zobligowane w niektórych krajach albo przez niektóre organizacje do posiadania dokumentu wewnętrznego, który kompleksowo reguluje, jak z dziećmi należy postępować, jak reagować, kiedy podejrzewamy na przykład, że dziecko jest krzywdzone przez naszego kolegę czy koleżankę z pracy, a może przez rodzica w domu, jeżeli mam do czynienia z dzieckiem, które właśnie jest też w środowisku rodzinnym, a może dochodzi do krzywdzenia rówieśniczego. Co robić? W jaki sposób działać?

Mimo że to wszystko jest zapisane w aktach prawnych, takie obowiązki są zapisane w pojedynczych aktach prawnych u nas przynajmniej, w Polsce, ale w innych krajach to jest trochę porozsiewane, to jednak wymaga się zebrania w jednym miejscu, w polityce ochrony dzieci takich zasad, też szeregu innych zasad, zasad bezpiecznych relacji, czyli jakby określenia tego, co jest dozwolone w stosunku do dziecka ze strony personelu, a co jest zabronione. Tu ja znowu z mojej perspektywy prawnej wspomnę, że taki dokument jest doskonałym też w zasadzie środkiem dla pracodawcy, który może odpowiednio zareagować na zachowania niepożądane. Bo jeżeli jestem na przykład dyrektorką czy dyrektorem przedszkola i zauważę, że dziecko zostało spoliczkowane przez nauczyciela czy nauczycielkę, to mogę zareagować, dokonując zwolnienia dyscyplinarnego takiej osoby, nie mając żadnej wątpliwości i właśnie nie wchodząc w te dyskusje, że może za moich czasów to nie była przemoc fizyczna przykładowo albo żadna przemoc, a w ogóle to dyscyplina pomaga i różne tego typu teorie.

Ale wracając do tematu wprowadzenia takiego obowiązku w prawie, to niektóre kraje - i to nam zaleca właśnie Komitet Praw Dziecka - i niektóre kraje posiadają właśnie w prawie zapisany taki obowiązek, że podmioty, które pracują z dziećmi pod nieobecność ich rodziców, to te podmioty mają obowiązek właśnie posiadania takich wewnętrznych zasad, zapisów, które jasno określają takie właśnie elementy, czyli co robić, kiedy... To są takie dwie, powiedzmy, bazy, oczywiście, tak jak wspomniałam, Magdalena rozwinie na pewno więcej, ale te dwie bazy dotyczą tego, co robić, kiedy dziecko jest krzywdzone skądkolwiek, z którejkolwiek strony przez kogokolwiek. Co robić, w jaki sposób można wobec dziecka się zachowywać, co może robić personel, a co nie może, w jaki sposób może nawiązywać relacje, a które relacje są zabronione. Tutaj mówimy o...

To brzmi teraz enigmatycznie, ale przechodząc na konkretne przykłady, mówimy o wykorzystaniu na przykład social mediów. I teraz pytanie, czy będzie dla nas to pożądana sytuacja, kiedy na przykład opiekun grupy harcerskiej, przykładowo, czy nauczycielka koresponduje prywatnie ze swoim podopiecznym i dzięki temu może nawiązać relację zaufania. W konsekwencji może, nie musi oczywiście, ale może dojść na przykład do próby uwiedzenia nieletniego, przeciwko niemu popełnienia czynu zabronionego, czyli po prostu wykorzystania tej sytuacji, tej relacji nawiązanej, zaufania, relacji, też trochę autorytetu po to, żeby doprowadzić dziecko do np. współżycia seksualnego albo innej czynności seksualnej. To są wszystkie furtki, które my musimy zamknąć, żeby dziecko było w organizacji bezpieczne.

**Tak. Bardzo mi się podoba metafora z fotkami. Czyli podsumowując Katarzyno to, co przed chwilą powiedziałaś, Komitet Praw Dziecka uważa, że w Polsce należy wprowadzić te zasady przebywania dzieci w placówkach. My je nazywamy standardami ochrony dzieci. Komitet zaleca wprowadzenie tego na poziomie ustawy. Dobrze to zrozumiałam?**

### **Katarzyna Katana**

Tak. Wprowadzenie do prawa nie jako dobrej praktyki, ponieważ dobra praktyka ma to do siebie, że nie jest obowiązkowa.

**Na razie w Polsce jeszcze takiej ustawy nie ma, a nasza fundacja i tak działa, tak jak to często robią NGO-sy, czyli po prostu prowadzi działalność oddolną niezależnie od tego, czy zmiany w prawie na poziomie centralnym zostały wprowadzone, czy nie. Od dwunastu lat w fundacji upowszechniamy zasady bezpiecznego przebywania dzieci w placówkach i instytucjach. Nazwa tego programu kiedyś była trochę inna, teraz nazywa się on po prostu "Standardami ochrony dzieci". I chciałabym cię poprosić, Magdaleno, żebyś opowiedziała nam trochę więcej i dokładniej o tym, jakich obszarów dotyczą te standardy i jakie korzyści z tego mogą wynikać - i dla dzieci, i dla pracowników takich miejsc.**

### **Magdalena Hojnor**

Mam nadzieję, że uda mi się wszystko powiedzieć, ale tych informacji jest naprawdę dużo, ale nie martwmy się, jest też strona [standardy.fdds.pl](http://standardy.fdds.pl) i tam można znaleźć naprawdę... To jest taka nasza baza wiedzy. Tak naprawdę są takie cztery wytyczne, punkty, które my wskazujemy jako ważne, aby jakakolwiek organizacja czy instytucja wzięła pod uwagę, żebyśmy mówili o jakiejś takiej kompleksowości, żeby one wszystko w sobie zmieściły, to, co jest według nas istotne i ważne. Pierwszym standardem to jest w ogóle polityka, czyli wprowadzamy politykę ochrony dzieci. I to jest takie nasze narzędzie, które zawiera wszelkie możliwe zapisy dotyczące właśnie postępowania z dziećmi, przebywania, reguł, które normalizują to nasze życie codzienne placówki. Wiemy, kiedy zareagować, jak zareagować. W polityce również jest ważna kwestia takiej preambuły, czyli takiej informacji o tym, dlaczego my w ogóle wdrażamy tę politykę. Tam właśnie możemy bardzo wyraźnie napisać, że dziecko jest dla nas w naszej placówce najważniejsze, że traktujemy je właśnie w sposób podmiotowy, że bierzemy je pod uwagę we wszystkich naszych działaniach i że nasza placówka nie chce, aby w niej dochodziło do jakiegokolwiek krzywdzenia.

To jest pierwsza sprawa. Jeżeli chodzi o politykę, każda instytucja tak naprawdę powinna stworzyć ją według własnych zasad, w takim znaczeniu, że my zalecamy, aby przy tej polityce powołać jakąś grupę roboczą, powołać pracowników, którzy stworzą zespół i będą dyskutowali nad tym, co jest u nas ważne, co jest potrzebne, jak my to rozumiemy, dlaczego to jest z naszej perspektywy istotne. Dlatego, że wtedy angażujemy pracowników, budujemy ich świadomość od samego początku. Kadra zarządzająca mówi: "Słuchajcie, to jest dla nas ważne. Nie ma tutaj ukrywania między nami, że ktoś krzywdzi dziecko. Musimy reagować, kiedy będziemy reagować - w takich i takich sytuacjach, jak rozumiemy krzywdzenie - tak, tak i tak, i nie ma tutaj dyskusji na ten temat". To zostawia nam duże pole do popisu, żeby zrobić tę politykę pod nas, żeby była odpowiednio uszyta dla placówki.

**Tutaj jeszcze pozwolę sobie wejść w słowo, Magdaleno, bo chciałabym doprecyzować, bo tak - w związku z tym, że standardy ochrony dotyczą wszystkich placówek, których jest bardzo szeroka gama i przekrój, w każdej z nich bezpieczna relacja opiekun - dziecko może wyglądać trochę inaczej ze względu na samą specyfikę.**

## **Magdalena Hojnor**

Chcę powiedzieć, że my nie tylko pracujemy z placówkami opiekuńczymi czy wychowawczymi, czy edukacyjnymi. Również pracujemy z biznesem i ja akurat jestem odpowiedzialna za współpracę z turystyką, z podróżą, z hotelami, gdzie również dochodzi do krzywdzenia dzieci, bo sprawcy często wykorzystują te placówki. I wiadomo, że tam te standardy, o których [niesłyszalne 00:22:00] czy polityka będzie wyglądała zupełnie inaczej niż w placówce edukacyjnej [niesłyszalne 00:22:05] tam przede wszystkim dzieci, bo mierzymy się z innym problemem. Więc to jest ta pierwsza rzecz. Jeszcze chciałam nawiązać też do tego, co mówiła Kasia, że generalnie te standardy są przeznaczone dla placówek, gdzie dzieci przebywają bez rodziców. Jesteśmy nastawieni, że to rodzic jest tą osobą, która będzie dbała o dobro dziecka. Ale jest też odwrotnie - często dziecko jest krzywdzone w rodzinie i w tej sytuacji również uczymy pracowników, aby reagować, ale pozbywać się takiego przekonania "to nie moje dziecko i nie jest

za to odpowiedzialny", tylko żeby właśnie reagować, bo często jestem jedynym świadkiem tego, jestem jedyną osobą, która może zmienić życie tego dziecka, więc to też jest z tej perspektywy ważne.

Drugim takim punktem, my określamy go jako punkt "pracownicy" - to też o tym, co mówiłam. Po pierwsze uświadamiamy pracowników, że mamy takie standardy. Dbamy o to, żeby każdy, kto trafia do naszej placówki, o tym wiedział od samego początku i traktujemy to bardzo poważnie. Prosimy, żeby się zapoznał, żeby zadał pytania, ale również weryfikujemy, kto pracuje w naszej placówce, czyli sprawdzamy takie osoby, czy były karane, czy nie były. To jest bardzo ważne. Na tym etapie eliminujemy pewne ryzyko, co jest niezwykle istotne z tej naszej perspektywy. Edukujemy tych pracowników, uświadamiamy i sprawdzamy.

**Łącznie ze stażystami, z różnymi pracownikami...**

### **Magdalena Hojnor**

Osobami, które z nami współpracują. Nawet jeżeli znamy pana Stasia albo panią Zdziszę wiele lat i wiemy, że ona tutaj przychodzi, to nic. Nie idźmy nigdy na łatwiznę, że kogoś znamy i jesteśmy wewnętrznie przekonani, że on nie skrzywdzi dziecka.

**Tak. Każda ta osoba ma obowiązek zapoznania się z tą polityką, która jest... To jest właśnie bardzo ważne, bo wydaje mi się, że to wypełnia wiele luk, o których mimochodem wspominałyśmy po drodze. Czyli wszyscy wiedzą, jakie obowiązują zasady w danym miejscu. Wszyscy wiedzą, że dzieci są ważne i że robimy wszystko, żeby dzieci chronić.**

### **Magdalena Hojnor**

I wszyscy wiemy, co oznacza krzywdzenie.

**Co oznacza krzywdzenie, jak my rozumiemy krzywdzenie. Jeszcze odnosząc się do tej pierwszej części, czyli do polityki, to ona określa między innymi też bezpieczne relacje, czyli właśnie to, o czym mówiła Katarzyna, na przykład to, że nie ma zgody na to, żeby pracownicy kontaktowali się przez media społecznościowe z podopiecznymi, bo to jest jedna z furtek, która może doprowadzić do czegoś złego.**

### **Magdalena Hojnor**

Albo żeby wychodzili...

**Sam na sam.**

### **Magdalena Hojnor**



Sam na sam ze sobą gdzieś. Ja tu podam taki przykład, że w placówce edukacyjnej był student 28-letni, który był z kierunku pedagogika. Zgłosił się jako wolontariusz do tej placówki, więc nie było żadnych znaków na ziemi i niebie, które wskazywałyby, że może mieć jakieś nie takie zamiary. I rzeczywiście on przez to, że był wolontariuszem, zabierał dzieci z tej placówki pod hasłem właśnie jakichś tam poznawania czy doświadczania różnych nowych rzeczy. Potem się okazało, że je krzywdził. W tym wypadku już eliminujemy takie ryzyko. Może zbyt oczywiste, ale też to, co powiedziałaś, że ta bezpieczna relacja... Ale nie tylko, bo w polityce również określamy, przechodząc do trzeciego punktu "Procedury", czyli co robimy i kiedy reagujemy, jak reagujemy i kiedy reagujemy. W tej polityce również określamy bezpieczne relacje pomiędzy rówieśnikami. Wiemy, że w tej chwili bardzo... No może nie bardzo często, ale często borykają się różne placówki z przemocą rówieśniczą wobec siebie. Nawet ja miałam takie sytuacje, że musieliśmy jakoś tam zareagować czy wesprzeć kadre i po prostu pokazać, w jaki sposób można pracować z nastolatkami. To nie są przyjemne sytuacje. Żadna sytuacja...

**Tak, właśnie. To jest ważne. Tak, tak. I reagowania, prawda?**

**Magdalena Hojnor**

Dokładnie. Więc zobaczcie, te procedury one naprawdę odpowiadają nam na wiele różnych sytuacji. One też są takim narzędziem dla pracownika - Kasia mówiła o przełożonym, ale również dla pracownika, że ja mam obowiązek to zgłosić.

**I wiem, co robić. Nie muszę się zastanawiać.**

**Magdalena Hojnor**

Wiem, kiedy zgłosić. Jeżeli widzę, że dziecko ma jakieś siniaki, mówię tu o przemocy fizycznej. Albo dziecko informuje mnie, jak jest u niego w domu, że rodzice krzyczą, szarpią itd., to ja już mam... Powziąłem wiedzę o tym, że dziecko jest prawdopodobnie krzywdzone i według naszych zasad, naszej placówki mam obowiązek zgłoszenia tego. Już się nie zastanawiam, czy to moje dziecko...

**Czy wypada, czy nie wypada...**

**Magdalena Hojnor**

...czy będzie popierał, a to pan Janek, a przecież wszyscy pana Janka lubią.

**Tak.**

**Magdalena Hojnor**

Tylko idę i zgłaszam. I czwartym punktem, który może się wydawać najmniej istotny, ale wcale taki nie jest, to jest monitoring.

**Bardzo, bardzo ważne.**

## **Magdalena Hojnor**

[niesłyszalne 00:26:48] sprawdzamy, czy ta nasza polityka działa, czy ona jest żywa. Rejestrujemy wszystkie sytuacje, które się wydarzą w placówce po to, żeby się na tych przykładach uczyć, żeby też sprawić, że te standardy są żywe. To nie są martwe przepisy, z których nikt nie korzysta i nikt nie zna, tylko jest jakaś wyznaczona osoba odpowiedzialna czy zespół, który monitoruje, czy te standardy są przestrzegane, na jakim etapie mogą się pojawić problemy lub się pojawiają, jakie sytuacje mieliśmy, jak możemy z nich wybrnąć, myśląc cały czas o dobru dziecka. To, co jest również ważne, to fakt, że w ramach polityki wyznaczamy osobę, która jest odpowiedzialna, do której zgłaszamy procedurę i która też proceduje to zgłoszenie. Nie musimy się zastanawiać, z kim porozmawiać na ten temat, tylko wiemy, do kogo iść i co zgłosić, i wspólnie z tą osobą, która powinna mieć oczywiście duże zaufanie całego zespołu, jest ta sytuacja omawiana, jest weryfikowana, na ile jest poważna, co zrobić, jakie podjąć kroki. Nie jestem odsyłany jako pracownik i nie jest to bagatelizowane. To jest wszystko rozważane i brane na poważnie zawsze, w każdej [niesłyszalne 00:27:58] .

**Tak. Jeszcze tutaj chciałabym dodać jedną rzecz, która mi się teraz przypomniała, że sprawdzenie podejrzenia to nie jest nic złego i to nie jest też wydanie wyroku, bo tak to czasami traktujemy i myślę, że czasami to niektóre osoby powstrzymuje przed podjęciem działań. Sprawdzenie podejrzenia jest naszym obowiązkiem i to nie jest ferowanie wyroków, to nie jest nic złego. Nie wiem, jak to można lepiej powiedzieć.**

## **Magdalena Hojnor**

Mimo pewności boimy się, często stajemy właśnie po stronie dorosłego, a nie po stronie dziecka. Myślimy jak dorośli i myślimy o dorosłych. Boimy się, że kogoś posądzimy...

**Tak, tak, tak.**

## **Magdalena Hojnor**

Że po prostu za kimś pójdzie zła opinia. A co, jeśli się mylimy? No tutaj zawsze warto się odwołać do tego, że dorośli poradzi sobie z taką sytuacją. Jeżeli my, naszym celem będzie zadbanie o dobro dziecka, to nie mamy się czego obawiać. Po prostu możemy poinformować: "Słuchaj" lub "Proszę pana, zmartwiło mnie to i to, i dlatego tak zareagowałam. Mam taki obowiązek". Bo pamiętajmy, że dziecko ma mniej możliwości niż dorośli. To dziecko chronimy, jemu dajemy możliwość wyjścia z tej sytuacji, wybronienia się. Zapraszam do obejrzenia spotów kampanii.

Ja też chciałam tutaj wspomnieć o tej współpracy z biznesem, konkretnie o turystyce. W hotelach również promujemy procedury ochrony dzieci, ponieważ, jak się okazuje i wynika to z wielu statystyk, sprawcy

wykorzystania seksualnego bardzo często wybierają właśnie ośrodki, obiekty, które oferują noclegi, bo tam się czują anonimowi. Często po prostu jeżdżą do innego miasta, żeby nie u siebie w miejscowości, nie u siebie w mieszkaniu wykorzystać dziecko i hotel czy inny obiekt noclegowy stwarza takie możliwości.

**Także w Polsce, nie tylko w Ameryce Łacińskiej, gdzie daleko.**

### **Magdalena Hojnor**

Myślmy sobie oczywiście o Filipinach, myślmy sobie o Malezji, myślmy sobie o dalekich krajach Azji lub Afryki. I to jest prawda, bo tam ta skala jest ogromna, ale jak się okazuje, bardzo wysoką skalę wykorzystywania seksualnego dzieci w turystyce mają Czechy, które są naszymi bezpośrednimi sąsiadami, a więc Polski też to na pewno nie omija. Wszędzie tam, gdzie docierają tanie linie lotnicze, tam jest narażenie na to, że ta turystyka, to wykorzystywanie seksualne dzieci w turystyce będzie duże.

**Co nie zmienia też faktu, że obywatele Polski jak najbardziej też nie są, że tak powiem, grupą, która jest od tego wolna.**

### **Magdalena Hojnor**

Oczywiście. Ja się odżegnuję od jakiegokolwiek profilu konkretnego sprawcy. Nie ma konkretnego profilu, każdy może być sprawcą, tak samo jak każde dziecko może zostać skrzywdzone i nigdy nie jest to jego winą. Więc to warto pamiętać. Więc pracując z branżą hotelową, pracujemy trochę inaczej. Tutaj już się skupiamy na konkretnych sytuacjach, które mogą wydarzyć się w hotelu, w jaki sposób na nie zareagować. Tam też mówimy o pewnych podejrzeniach, dlatego że pracownicy zawsze będą bazowali na swojej intuicji i na pewnej uważności. Nie jesteśmy śledczymi, nie możemy stwierdzić, że doszło do skrzywdzenia dziecka, ale jeżeli mamy jakąkolwiek wątpliwość, to naszym obowiązkiem jest na to zareagować.

**Mówiliśmy o tym, że fundacja, tak jak wiele organizacji pozarządowych, działa oddolnie i stara się wprowadzać rozwiązania, w które wierzy i które, jak pokazuje nasze doświadczenie, się sprawdzają, czyli standardy ochrony dzieci w różnych instytucjach. Ale też mówiliśmy o tym, że Komitet Praw Dziecka zaleca, żeby to zostało rozwiązane na poziomie centralnym. I my też już jakieś kroki w tym celu chcemy podjąć na tyle, na ile jesteśmy w stanie, prawda Katarzyno?**

### **Katarzyna Katana**

Tak, to prawda. Otworzyliśmy aktualnie do podpisu przez wszystkich obywateli, dlatego też zachęcamy Państwa do złożenia swojego, petycję, którą planujemy skierować do wszystkich partii politycznych, które będą w tym roku, bo pamiętajmy, że mamy rok wyborczy, startowały do wyborów na jesieni. Chcemy, żeby prawa dziecka i przede wszystkim teraz jako nasz priorytet standardy stały się centrum zarówno przygotowywanych programów wyborczych, jak i też przyszłej kadencji parlamentu. Dlatego też

apelujemy do wszystkich partii, a z czasem będziemy kontynuować ten apel już do posłów, kiedy dojdzie już do wyborów, to do aktualnych na ten moment posłów i do aktualnego rządu będziemy apelować o wprowadzenie przepisów, które uczyniłyby standardy ochrony dzieci prawem obowiązującym.

Jak my to widzimy, tak już przechodząc do konkretów. Chcielibyśmy, żeby powstała ustawa o bezpieczeństwie dzieci, która nakładałaby - i teraz już bez rozróżnienia, na jakie konkretnie podmioty, na wszystkie podmioty, które świadczą usługi dla dzieci, pracują z dziećmi pod nieobecność ich rodziców lub opiekunów, czyli mówimy o placówkach właśnie edukacyjnych, sportowych, klubach czy też miejscach, w których dzieci realizują swoje zainteresowania niezależnie od ich rodzaju, niezależnie od formy prawnej tego podmiotu, żeby te wszystkie instytucje, właśnie podmioty miały obowiązek opracowania polityk ochrony dzieci, w których zawarłyby istotne elementy, takie jak właśnie zasady bezpiecznych relacji i procedury postępowania w przypadku podejrzenia, że dziecku dzieje się krzywda, niezależnie skąd ta krzywda pochodzi właśnie - z ośrodka, organizacji, w domu rodzinnym dziecko doświadcza krzywdy, a może ze strony rówieśniczej. Te procedury interwencji to jest jedna rzecz, która powinna się znaleźć w takich politykach ochrony dzieci. Druga rzecz to właśnie te zasady bezpiecznych relacji, czyli takie minimum, wzór postępowania może bardziej, które powinien pracownik spełnić w danym miejscu, w jaki sposób się zachowywać, co robić, żeby dziecko było w organizacji, instytucji bezpieczne. W ramach naszego apelu też chcielibyśmy, żeby w tej samej ustawie został szczegółowo uregulowany obowiązek po stronie podmiotów publicznych, które nie powinny byłyby udzielać dotacji czy jakiegokolwiek formy finansowania ze środków publicznych podmiotom, które nie wdrożyły takiej polityki. Czyli nie mówimy tutaj o jakichś przepisach karnych jako umożliwiających egzekwowanie, tylko właśnie uzależnienie finansowania od tego, czy podmiot, instytucja, organizacja ma prawa dzieci w centrum swojego działania, czyli właśnie spełniła ten obowiązek posiadania polityki ochrony dzieci.

Chcielibyśmy, żeby też w ramach tego jednego aktu prawnego został nałożony na pracodawców obowiązek edukowania pracowników o objawach krzywdzenia. Właśnie żeby tę politykę interwencji wdrożyć w praktyce, to musi ta uważność po stronie pracowników - pracowników rozumiem oczywiście szeroko, czyli też współpracowników, wolontariuszy, ona musi być, opierać się na jakichś podstawach, czyli oni mają mieć wiedzę, czym się objawia krzywdzenie i w jaki sposób mam wiedzieć, jak mam rozpoznać, że dziecko przeżywa jakąś traumę w tym momencie.

**Chciałam tylko dodać, że tak sobie myślę, słuchając ciebie Katarzyno, że zarówno apelowanie do partii politycznych, żeby uwzględniły sprawy dzieci w swoich programach wyborczych, jak i uzależnianie przyznania funduszy od tego, czy dana instytucja przestrzega praw dzieci, to jest po prostu prawie że przewrót kopernikański, mam wrażenie, w naszym myśleniu o dzieciach, o miejscu i podmiotowości dzieci w Polsce.**

## **Katarzyna Katana**

Mamy tego świadomość, że to może być ustawa, która będzie wymagała trochę odwagi. Jednak wierzymy, że uda się ją przyjąć i właśnie między innymi nałożyć w niej taki obowiązek, żebyśmy już od wszystkich pracowników, niezależnie, bo aktualnie mamy ten obowiązek sprawdzania w rejestrze

wyłącznie do określonych branż, czyli mówimy o podmiotach, które świadczą usługi edukacyjne, wypoczynkowe czy też spędzenia czasu wolnego, medyczne na rzecz dzieci, to sprawdzamy pracowników w rejestrach, w rejestrze sprawców przestępstw na tle seksualnym, o czym już rozmawialiśmy, ale chcemy, żeby to sprawdzenie karalności odbywało się szerzej, czyli żebyśmy sprawdzali naszych współpracowników i pracowników pod kątem popełnienia jakichkolwiek przestępstw umyślnych na szkodę dzieci. Ponieważ znowu mamy taki paradoks, że sprawdzamy, czy ta osoba nie była skazana za przestępstwa seksualne. A co, jeżeli była skazana za przemoc? Jeżeli dokonała... Właśnie. Znęcanie czy też doszło do śmierci dziecka w wyniku znęcania, może dokonała umyślnego zabójstwa. Oczywiście tutaj to nie jest tak, że osoba skazana od razu podejmie taką pracę za przestępstwo przeciwko dzieciom, ale my chcielibyśmy, żeby ten obowiązek był szeroko uregulowany, nie tak jak jest teraz, że to wybrane branże na przykład mają takie zasady, że tutaj nauczyciel nie będzie może pracował skazany faktycznie, ale już pracownik NGO może być osobą karaną za przestępstwa przeciwko dzieciom, o ile właśnie nie jest to przestępstwo o charakterze seksualnym, a miałyby w takim miejscu mieć do czynienia z dziećmi w swoim miejscu zatrudnienia.

Więc tutaj chcielibyśmy po prostu ujednoczenia tego obowiązku, żeby wszyscy, wszystkie osoby pracujące z dziećmi miały obowiązek co najmniej złożenia oświadczenia o niekaralności za przestępstwa umyślne przeciwko dzieciom. Takie zapisanie w ustawie tego obowiązku złożenia oświadczenia gwarantuje nam, że takie oświadczenie złożone jako nieprawdziwe... Będzie groziła za to osobie odpowiedzialność karna.

**Ale to jest też uszczelnianie wszystkich możliwych luk... Znaczący może nie wszystkich. Uszczelnianie wielu luk systemu i zamykanie furtek, zanim dojdzie do skrzywdzenia dziecka, czyli profilaktyka, to szerokie sprawdzanie, czy były przestępstwa na szkodę dzieci, prawda?**

### **Katarzyna Katana**

Dokładnie tak. Dlatego ten przewrót kopernikański to jest coś, co jednak musimy dokonać.

**Jeszcze pytanie do ciebie Magdaleno, co może zrobić osoba zarządzająca albo będąca właścicielem żłobka, albo dowolnej innej placówki, instytucji, żeby takie standardy u siebie wdrożyć?**

### **Magdalena Hojnor**

Przede wszystkim chcieć i postawić dziecko w centrum. To jest podstawa. Dwa - fundacja oczywiście służy całym szeregiem narzędzi i artykułów, ale też naszym zasobem ludzkim. Ja razem z koleżankami bardzo chętnie odpowiadamy na różnego typu maile. Współpracujemy oczywiście z innymi działami fundacyjnymi. Często się pojawiają różne wątpliwości u osób zarządzających. Nie wiedzą, jak coś napisać, jak coś stworzyć, czy to, co wymyśliłi, jest właściwe, więc my to konsultujemy. Mamy również ofertę szkoleń, jeżeli któraś z organizacji chciałaby z niej skorzystać, ale również jest generator. Stworzyliśmy takie narzędzie, żeby... To nie jest proste stworzyć taki dokument. Nie każdy wie, jak się za

to zabrać, więc ten generator jest takim dużym ułatwieniem. Po prostu trzeba wejść na stronę [standardy.fdds.pl](http://standardy.fdds.pl), tam się zalogować, stworzyć swoje konto i wejść na generator, i tam będzie bardzo dużo podpowiedzi, w jaki sposób stworzyć tę swoją politykę konkretnie dla mnie, dla mojej organizacji, co uwzględnić. Bardzo pomocne.

**Czyli można sobie wygenerować własny dokument do własnej placówki.**

**Magdalena Hojnor**

A potem go jeszcze skonsultować z nami.

**O, właśnie. Bardzo wam dziękuję za tę długą i owocną rozmowę. Bardzo dziękujemy Państwu za uwagę. Jeszcze raz odsyłamy na stronę [standardy.fdds.pl](http://standardy.fdds.pl) oraz naszą ogólną fundacyjną stronę [fdds.pl](http://fdds.pl). Zachęcamy Państwa do podpisywania naszej petycji, o której opowiadała Katarzyna. Zapraszamy także na profil facebookowy fundacji i do słuchania kolejnych podcastów, które dostępne są na YouTube i Spotify. Dziękuję bardzo.**

**Magdalena Hojnor**

Dziękuję.

**Katarzyna Katana**

Dziękuję.

**W Fundacji Dajemy Dzieciom Siłę od ponad 30 lat chronimy dzieci przed przemocą i wykorzystywaniem seksualnym. Pomagamy bezpośrednio, prowadząc Centra Pomocy Dzieciom i Telefon Zaufania dla Dzieci i Młodzieży 116 111, a także wspieramy rodziców i edukujemy profesjonalistów. Poznaj nasze działania na rzecz dzieciństwa bez przemocy. Jesteśmy na Facebooku, Instagramie, LinkedInie, YouTube, Spotify oraz na [www.fdds.pl](http://www.fdds.pl).**